

Tomasz Danilecki

Formy oporu społecznego związanego z wyborami powszechnymi w Polsce w okresie „małej stabilizacji” – zarys problematyki

Pamięć i Sprawiedliwość 11/1 (19), 107-134

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Formy oporu społecznego związanego z wyborami powszechnymi w Polsce w okre- sie „małej stabilizacji” – zarys problematyki

Chociaż opór społeczeństwa wobec wyborczego ubezwłasnowolnienia był zjawiskiem występującym z różnym natężeniem w całym okresie istnienia Polski Ludowej, historycy wspominali o nim sporadycznie i zdawkowo, zwykle na marginesie opisów kampanii wyborczych, które odbyły się w przełomowych dla kraju momentach, takich jak wybory do Sejmu Ustawodawczego z 1947 r.¹ czy pierwsze wybory parlamentarne po przełomie październikowym 1956 r.² Wyjątkowa jest pod tym względem praca o oporze społecznym w latach stalinizmu w Polsce, NRD i Czechosłowacji, której autorzy podają przykłady różnych form oporu związanego z wyborami (wśród nich: bojkot zebrań przedwyborczych, absencję wyborczą, skreślanie kart do głosowania, wrzucanie białych kart do urn, głosowanie tajne, rozpowszechnianie pogłosek i ulotek antywyborczych, „lekceważenie wyborów i dokonywanie ich w sposób absurdalny”, próby dokonywania wyborów własnych, a nie narzuconych kandydatów), wskazując jednocześnie na jego

¹ *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r.*, wybór, wstęp i oprac. J. Wrona, Warszawa 1999.

² *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957 r.*, wybór, wstęp i oprac. P. Machcewicz, Warszawa 2000; J. Kwiek, *Przebieg wyborów do Sejmu w styczniu 1957 r. w województwie krakowskim*, „Studia Historyczne” 2000, z. 1; J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu z 20 stycznia 1957 r. w województwie bydgoskim* [w:] *Rok 1945 na Kujawach i Pomorzu. Koniec wojny i początek nowej rzeczywistości*, red. Z. Biegański, Z. Karpus, Bydgoszcz 2006; M. Skoczylas, *Przygotowanie, przebieg i wyniki wyborów parlamentarnych z 20 stycznia 1957 r. w województwie gdańskim w świetle dokumentów KC PZPR*, „Rocznik Gdański” 1998, z. 1; M. Smoleń, *Wybory do Sejmu PRL w 1957 roku w Śądeckiem*, „Rocznik Śądecki” 1999, t. 27. Powstały też dwa artykuły o wyborach do rad narodowych z 1958 r.: J. Kwiek, *Wybory do rad narodowych w województwie krakowskim w 1958 roku*, „Studia Historyczne” 2004, z. 1; S. Stęпка, *Ścisłe tajna informacja o pracy Służby Bezpieczeństwa w okresie kampanii wyborczej do rad narodowych w 1958 roku*, „Rocznik Historyczny Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego” 2001, nr 17.

marginalną skalę³. O postawach chłopów wobec wyborów w omawianym okresie pisał Stanisław Stęпка, podając podstawowe dane o wynikach głosowań⁴. W artykule opublikowanym w 2000 r. Andrzej Friszke podał częściowe statystyki dotyczące bojkotu i tajnego głosowania oraz udziału duchowieństwa w wyborach w latach 1961–1969⁵. Joanna Olejniczak, w wydanej niedawno książce, wykraczając poza ujętą w tytule analizę wszystkich kampanii wyborczych w okresie „małej stabilizacji” w województwie bydgoskim, podaje przykłady sprzeciwu wobec wyborów, zamieszcza też obszerny przegląd literatury dotyczącej tematu⁶.

Przyczyn „przemilczenia” tematyki oporu związanego z wyborami można upatrywać zarówno w stereotypowym przekonaniu o permanentnym fałszowaniu wyników głosowań w Polsce Ludowej i marginalnej skali oporu, jak i w trudnościach ze zdefiniowaniem zjawiska opozycji politycznej/oporu/sprzeciwu społecznego⁷. Jak zauważa badacz tej problematyki Michał Kubát, dotychczasowe definicje charakteryzuje „nadmiar różnorodności i drobiazgowości, brak wyraźnych granic między poszczególnymi rodzajami opozycji politycznej, niejednorodność nazewnictwa oraz niezgodność co do samego rozumienia opozycji politycznej”. Postuluje więc, by wobec znacznej różnorodności form systemów niedemokratycznych, nie szukać uniwersalnej definicji, lecz „trzymać się lokalnego (jeden kraj, najwyżej mniejszy region) i historycznego kontekstu”⁸. Idąc za tą sugestią, przyjmijmy za teoretyczną podstawę niniejszych rozważań definicję sformułowaną przez Łukasza Kamińskiego, który używa terminu „opór społeczny” rozumianego jako postawa sprzeciwu wobec władz wyrażana przez grupy społeczne lub jednostki, ale w wymiarze ponadjednostkowym, mająca jednocześnie charakter pozainstytucjonalny i żywiolowy. W odróżnieniu od wielu innych definicji,

³ Ł. Kamiński, A. Malkiewicz, K. Ruchniewicz, *Opór społeczny w Europie Środkowej w latach 1948–1953 na przykładzie Polski, NRD i Czechosłowacji. Wstępny raport z badań*, Wrocław 2004, s. 125–132.

⁴ S. Stęпка, *Chłopi wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1956–1959)*, Warszawa 1999; *idem*, *Chłopi wobec systemu komunistycznego w Polsce (1956–1970)* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 2: *Polska Ludowa (1944/45–1989)*, red. W. Paruch, S.J. Pastuszka, R. Turkowski, Warszawa 2002, s. 461–483; *idem*, *Władze partyjno-państwowe a chłopi w okresie wyborów (1947–1957)* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 49–66.

⁵ A. Friszke, *Opór społeczny w PRL 1956–1980. Tezy, uwagi, pytania* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, t. 4, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000, s. 126.

⁶ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych w województwie bydgoskim w okresie tzw. małej stabilizacji (1956–1970)*, Toruń 2010.

⁷ Zob. np.: J. Bujnowski [K. Kersten], *O oporze 1944–1948, czyli w poszukiwaniu proporcji*, „Krytyka” 1984, nr 17, s. 182–208; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1984; *Opozycja i opór społeczny w Polsce (1945–1980)*, *Materiały konwersatorium z 20 lutego 1991 r.*, red. A. Friszke, A. Paczkowski, Warszawa 1991; Ł. Kamiński, *Opór społeczny w Polsce 1944–1948. Stan i perspektywy badań* [w:] *Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej*, t. 5, Wrocław 1998; *idem*, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiolowego oporu społecznego*, Toruń 2000; T. Strzembosz, *Opór moralny bierny i opór moralny czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941* [w:] *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 276–290.

⁸ M. Kubát, *Teoria opozycji politycznej*, Kraków 2010, s. 49.

ta nie obejmuje nawet najbardziej spektakularnych, ale jednostkowych postaw antysystemowych (jak np. samospalenie Ryszarda Siwca w 1968 r.) oraz zorganizowanych form sprzeciwu określanych mianem opozycji⁹. Autor rozszerza ją natomiast (w ślad za Erikiem J. Hobsbawmem) o tzw. archaiczne formy oporu, takie jak kradzieże, pijaństwo, bandytyzm, sekciarstwo religijne, rozpowszechnianie pogłosek itp., właściwe społeczeństwu preindustrialnym¹⁰. W warunkach systemu posttotalitarnego często opór społeczny przybierał pewne formy zorganizowane, ponieważ istniejące instytucje stanowiły czasem bazę dla działań poza- bądź antysystemowych i dlatego trudno jest oddzielić te działania od tych o charakterze *stricto* opozycyjnym¹¹.

Na stereotypowe przekonanie o permanentnym fałszowaniu wyników głosowań w Polsce Ludowej nakłada się, skądinąd sprzeczna z nim, teza o całkowitym przystosowaniu się społeczeństwa do sytuacji braku wpływu na ich wyniki i traktowaniu uczestnictwa w wyborach oraz masowego głosowania na kandydatów władzy wyłącznie jako rytuału. Pobieźna analiza kilku pierwszych głosowań w Polsce Ludowej rzeczywiście nasuwa wniosek o szybko postępującej konformizacji i społecznym „przyzwoleniu” dla narzuconego po wojnie systemu politycznego. Punktem zwrotnym w tym procesie były sfałszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r., które zapoczątkowały trwającą kolejne kilkadziesiąt lat „tradycję farsy wyborczej”, kiedy to obywatele zostali pozbawieni realnego wpływu na władzę¹². Według oficjalnych danych, w wyborach tych głosowało 89,9 proc. uprawnionych, z czego na Blok Stronnictw Demokratycznych – 80,1 proc. W rzeczywistości zaś to opozycyjny PSL Stanisława Mikołajczyka zdobył wówczas około 60–70 proc. głosów¹³. W kolejnych wyborach z 26 października 1952 r., przeprowadzonych w okresie „terroru powszechnego”¹⁴, które w wyniku zmian w ordynacji wyborczej nabrały charakteru plebiscytu poparcia dla stalinowskiej władzy, uczestniczyło według oficjalnych danych 95,03 proc. wyborców, a na kandydatów z jedynej listy Frontu Narodowego oddano 99,97 proc. głosów¹⁵. Wprawdzie i te wybory zostały sfałszowane, ale – według słów Józefa Światły – ich rzeczywiste wyniki były znacznie korzystniejsze dla władzy¹⁶. W wyborach do rad narodowych z 5 grudnia 1954 r. miało uczestniczyć od niespełna 92 proc. (wybory do gminnych rad narodowych) do niemal 96 proc. (wybory do miejskich rad narodowych)¹⁷. Analiza akt aparatu bezpieczeństwa, PZPR oraz materiałów komisji wyborczych różnego szczebla nie

⁹ Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości...*, s. 6–7. Zob. także: A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 5.

¹⁰ Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Opór społeczny w Europie Środkowej...*, s. 7–9.

¹¹ *Ibidem*, s. 11.

¹² *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego...*, s. 44.

¹³ *Ibidem*, s. 40.

¹⁴ Termin ten wprowadza Andrzej Paczkowski dla podkreślenia specyfiki stalinowskiego terroru, który w latach 1948–1956 dotyczył wszystkich grup społecznych w Polsce (*Czarna księga komunizmu*, red. zbiorowa, Warszawa 2001, s. 355).

¹⁵ Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 28 października 1952 r. w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 26 października 1952 r., „Monitor Polski” 1952, nr A-91, poz. 1414.

¹⁶ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, Warszawa 1990, s. 195.

¹⁷ J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992, s. 56.

daje jednak podstaw do twierdzenia, że wybory były fałszowane także w latach 1957–1969¹⁸, choć nie spełniały one nawet minimalnych standardów demokratycznych. Także skala zabiegów mobilizacyjnych władz, mających na celu osiągnięcie jak największego udziału w głosowaniu, takich jak: nachalna kampania prowadzona nawet w trakcie wyborów m.in. przez dziesiątki tysięcy aktywistów odbywających tzw. „klamkowanie”, czyli agitację domową¹⁹, dokonywana przed wyborami restrykcyjna kontrola zameldowania oraz list uprawnionych do głosowania czy wreszcie mniej lub bardziej przymusowe dowiezienie wyborców do komisji obwodowych w trakcie głosowania świadczą o tym, że wyników wyborów – przynajmniej na skalę masową – nie fałszowano²⁰. Również zapisy ordynacji wyborczych, bardzo utrudniające oddanie przez wyborcę głosu nieważnego, zdają się potwierdzać tę konkluzję.

Pośród pięciu kampanii wyborczych, które odbyły się w okresie czternastu lat sprawowania funkcji I sekretarza KC PZPR przez Władysława Gomułkę, dwie – pierwsza i ostatnia – miały miejsce w warunkach politycznych wyraźnie odmiennych od pozostałych, a mianowicie w sytuacji kryzysowej (pierwsza po przełomie politycznym z października 1956 r., ostatnia zaś po protestach młodzieży z marca 1968 r., a przed kryzysem z grudnia 1970 r., w atmosferze sterowanej przez władze nagonki antysemitkiej). Natomiast pozostałe trzy kampanie miały miejsce w znacznie dłuższej fazie opadania i ponownego narastania napięć społecznych²¹.

Wyborom do sejmu z 20 stycznia 1957 r. towarzyszyła atmosfera powszechnego entuzjazmu dla popaździernikowych przemian i równie powszechnego strachu przed „scenariuszem węgierskim”. Nie zburzyło jej nawet wezwanie Władysława Gomułki do głosowania „bez skreśleń”, zmieniające w praktyce wybory w plebiscyt poparcia dla władz, choć wielu, tak jak Maria Dąbrowska, uważało, że I sekretarz KC PZPR „[...] tym wezwaniem przekreślił całą praworządność, na której miała być oparta październikowa odnowa życia”²². Powszechne poparcie dla władzy było wówczas możliwe głównie dlatego, że – jak zauważała Hanna Świda-Ziemba – „dysproporcja sytuacji między »stalinizmem« a perspektywami zarysowanymi w 1956 r. była w doświadczeniach ludzi wolnością i ulgą o rozmiarach niemal nieskończonych”²³. Nie bez znaczenia dla powszechnego udziału Polaków w wyborach była też zmiana stosunków ze Związkiem Radzieckim

¹⁸ Tezę o sfałszowaniu wyników wyborów z 1969 r. postawił Wojciech Roszkowski, nie popierając jej jednak żadnymi dowodami (A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski*, cz. 4: 1956–1980, Warszawa 1987, s. 147).

¹⁹ Np. przed wyborami w 1969 r. w całym kraju przeszkolono ponad 119 tys. osób, w tym ponad 109 tys. aktywistów mających prowadzić wyborczą agitację w powiatach (J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 412).

²⁰ Do analogicznych wniosków dochodzi J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 461–462.

²¹ Jerzy Eisler stoi na stanowisku, że Polska Ludowa znajdowała się w stanie permanentnego kryzysu, wynikającego z immanentnych cech narzuconego z zewnątrz, do 1956 r. totalitarnego, a następnie autorytarnego ustroju (J. Eisler, „*Polskie miesiące*”, czyli *kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008, s. 7).

²² M. Dąbrowska, *Dzienniki 1951–1957*, Warszawa 1988, s. 324.

²³ H. Świda-Ziemba, *Człowiek wewnątrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 176.

(nowa umowa ekonomiczna oraz unormowanie zasad stacjonowania radzieckich wojsk) i najdalej idące po wojnie, choć krótkotrwałe, poparcie ze strony Kościoła, wyrażone w wezwaniu wiernych do udziału w wyborach przez prymasa Stefana Wyszyńskiego²⁴. Frekwencja wyborcza wyniosła wówczas 94,1 proc. Na kandydatów Frontu Jedności Narodu głosowało 98,05 proc., z czego bez skreśleń – 89,37 proc.²⁵ Jeden kandydat z miejsca mandatowego w okręgu nr 37 w Nowym Sączu nie uzyskał wymaganej większości głosów²⁶.

Wybory ze stycznia 1957 r. można uznać za symboliczny koniec największych napięć społecznych związanych z przemianami październikowymi. Następne lata jeszcze do niedawna historycy stereotypowo określali mianem „małej stabilizacji”, rozumiejąc przez to pojęcie niepisanej zgody społeczeństwa na pozostawanie w stanie politycznej bierności za cenę liberalizacji wielu dziedzin życia i większego zaspokajania przez rządzących podstawowych potrzeb konsumpcyjnych²⁷. Określenie to jest jednak coraz częściej kwestionowane jako zafalszowujące rzeczywistość, z uwagi na zmienne w czasie, ale zawsze wysokie natężenie społecznego niezadowolenia, przejawiającego się w licznych konfliktach, napięciach i społecznych lękach²⁸. Elementami tego niezadowolenia, wynikającego z pogorszenia sytuacji gospodarczej, były zdaniem Marcina Zaremby: „nerwica podwyżkowa, spadające poczucie optymizmu społecznego, pogłębiająca się delegitymizacja władzy, radykalizacja krytyki systemu politycznego i sytuacji gospodarczej, narastająca frustracja dużych rzesz ludności”²⁹. Na tę sytuację nakładał się jeden z największych w całym okresie istnienia PRL kryzys w stosunkach z Kościołem oraz pogłębiające się napięcia wewnątrz PZPR.

Kolejne wybory – do rad narodowych – odbyły się 2 lutego 1958 r., a więc już w okresie odwrotu od atmosfery odwilży: w sierpniu 1957 r. siłą stłumiono strajk łódzkich tramwajarzy, w październiku zlikwidowano tygodnik „Po Prostu”, jedyne pismo, którego redakcja przed wyborami 1956 r. nie wzywała do głosowania „bez skreśleń”, lecz by „wybrać najlepszych”. Warszawską młodzież protestującą przeciwko tej decyzji rozpędziły użyte po raz pierwszy oddziały ZOMO³⁰. Z drugiej strony, pod względem gospodarczym, lata 1956–1958 były najlepsze w całym okresie rządów Gomułki: dynamicznie rosła produkcja przemysłowa, rosły nakłady na przemysł lekki i spożywczy, mniej inwestowano w przemysł ciężki. Powstawały liczne zakłady rzemieślnicze³¹.

Mimo rozczarowania plebiscytnym charakterem wyborów z 1957 r., głosowanie do rad narodowych cieszyło się niespotykanym od lat zainteresowaniem,

²⁴ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 50.

²⁵ *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957 r.*, s. 20–21.

²⁶ *Historia sejmu polskiego*, t. 3: *Polska Ludowa*, Warszawa 1989, s. 165.

²⁷ J. Eisler, *Jakim państwem była PRL w latach 1956–1976?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 19.

²⁸ Zob. M. Zaremba, *Spoleczeństwo polskie lat sześćdziesiątych – między „małą stabilizacją” a „małą destabilizacją”* [w:] *Oblicza Marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004; B. Brzostek, M. Zaremba, *Polska 1956–1976: w poszukiwaniu paradygmatu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2.

²⁹ M. Zaremba, *Spoleczeństwo polskie...*, s. 49.

³⁰ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1992, s. 37–48.

³¹ J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski*, Warszawa 2007, s. 438.

zwłaszcza mieszkańców wsi³², tryb wybierania kandydatów na radnych, zawierający element konsultacji społecznych, ciągle bowiem dawał nadzieję na wybór osób znanych w terenie. W całym kraju podczas przedwyborczych konsultacji wysunięto różnego rodzaju zarzuty wobec 24 817 kandydatów FJN, oddolnie zgłoszono 33 440 dodatkowych kandydatów, z czego komitety FJN uwzględniły 22 580 osób³³. Skala dokonanych zmian nie oddaje rzeczywistych nastrojów społecznych, spontaniczne wysuwanie kandydatów władze usiłowały bowiem ograniczać. W praktyce, za pomocą zakulisowych interwencji SB i partii, starano się kompromitować wysuwanych oddolnie kandydatów, co skutkowało blokowaniem ich zgłoszenia bądź przesuwaniem na tzw. miejsca niemandatowe. Proceder ten, powtarzany także w następnych kampaniach, stopniowo zmieniał konsultacje społeczne w fikcję.

Frekwencja w wyborach do rad narodowych z 1958 r. była niższa niż w wyborach do sejmu i wyniosła na wsi 83,95 proc. (do GRN), w miastach zaś 88,82 proc. (do MRN). W wyborach do wojewódzkich rad narodowych głosowało 85,68 proc. uprawnionych, zaś do powiatowych rad narodowych – 85,31 proc.³⁴ Z list FJN nie wybrano 2365 członków PZPR (tj. 3,9 proc. ogółu kandydatów PZPR) oraz 163 członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego³⁵.

Kolejne wybory odbyły się trzy lata później, 16 kwietnia 1961 r. Po raz pierwszy wybierano wówczas jednocześnie posłów i radnych rad narodowych wszystkich szczebli. Przez ten okres sytuacja w kraju nadal się stabilizowała, choć powtarzające się zjawisko panicznego wykupu przez ludność artykułów żywnościowych związane z pogłoskami o spodziewanych podwyżkach cen świadczy, że przynajmniej w sensie ekonomicznym była to stabilizacja krucha³⁶. Faktycznie tempo rozwoju gospodarczego spadało, płace rosły minimalnie³⁷. Zaostrzeniu uległy stosunki państwo – Kościół, zwłaszcza z powodu przeprowadzenia szybkiej i całkowitej laicyzacji szkolnictwa. Nastroje społeczne ewoluowały w kierunku bierności i pogodzenia się z brakiem wpływu na sytuację w kraju³⁸. Stosunek aparatu partyjnego do wyborów dobrze pokazuje opinia sekretarza KC PZPR Romana Zambrowskiego wyrażona na naradzie sekretarzy komitetów wojewódzkich na dziesięć dni przed głosowaniem: „Jest dużo samouspokojenia, jest dużo pewności siebie, jest dużo takiego wiecie: my już niejedne wybory żeśmy robili i te wybory przeprowadzimy, jest gdzieś trochę za dużo takiego liczenia na te właśnie środki presji”³⁹. Wybory miały miejsce cztery dni po locie Jurija Gagarina w kosmos, powszechnie komentowanym jako wielki sukces radzieckiej nauki. Wyborcze komentarze wyrażane w tej kampanii niemal wyłącznie doty-

³² AAN, 237/VII-3983, Informacja o przebiegu kampanii i wynikach wyborów do rad narodowych, luty 1958 r., k. 31.

³³ *Ibidem*, k. 32.

³⁴ *Wyniki wyborów do rad narodowych*, „Gazeta Białostocka”, 6 II 1958.

³⁵ AAN, 237/VII-3983, Informacja o przebiegu kampanii i wynikach wyborów do rad narodowych, luty 1958 r., k. 34.

³⁶ M. Zaremba, *Spoleczeństwo polskie...*, s. 34.

³⁷ M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza. Rozwój. Upadek*, Warszawa 2009, s. 218–219.

³⁸ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 268–269.

³⁹ AAN, KC PZPR, 237/V-460, Stenogram narady I sekretarzy KW PZPR, 5 IV 1961 r., k. 9–10.

czyli kandydatów na radnych, natomiast właściwie w ogóle nie dyskutowano o kandydatach na posłów. W trakcie zebrań konsultacyjnych dokonano znacznie mniejszej niż w 1958 r. liczby zmian, np. zmieniono ok. 8 tys. kandydatów do GRN⁴⁰. Frekwencja w wyborach do sejmiku w stosunku do tej z 1957 r. wzrosła nieznacznie i wyniosła 94,7 proc. W wyborach do rad narodowych wahała się od 95,37 proc. (MRN) do 94,19 proc. (GRN)⁴¹.

Przedostatnie wybory dekady lat sześćdziesiątych odbyły się 30 maja 1965 r. Nastroje społeczne w kraju pogarszały się od 1962 r. z powodu wyraźnego obniżenia dynamiki wzrostu gospodarczego, w tym zwłaszcza narastających niedoborów żywności⁴². Skutkowało to wzrostem jej cen, jeszcze bardziej drożały usługi, natomiast płace realne stały w miejscu⁴³. Ponad połowę budżetu przeciętnej rodziny pracowniczej w 1965 r. pochłaniały wydatki na żywność, co było charakterystyczne dla krajów słabo rozwiniętych⁴⁴. Drastycznie spadała liczba nowo zatrudnionych, brakowało zwłaszcza miejsc pracy dla kobiet⁴⁵. Z drugiej strony znacząco rosła liczba nowo przyjętych kandydatów PZPR: w 1964 r. było ich ponad 183 tys., o ponad 40 tys. więcej niż rok wcześniej⁴⁶. Również ZSL notowało rekordowy wzrost liczebności⁴⁷. Wewnątrz kierowniczych gremiów PZPR zaznaczały się coraz głębsze podziały. Rosła liczba głośnych procesów politycznych, szerokim echem odbił się protest intelektualistów przeciwko ograniczeniom w dostawach papieru na druk książek i czasopism oraz zaostreniu cenzury („List 34”)⁴⁸.

Frekwencja w wyborach do sejmiku wzrosła w stosunku do poprzednich o niespełna 2 proc. i wyniosła 96,62 proc., zaś w wyborach do rad narodowych: 95,58 proc. (dzielnicowe rady narodowe), 96,21 proc. (MRN), 96,75 proc. (GRN) i 96,92 proc. (PRN)⁴⁹. W trakcie przedwyborczych konsultacji, spośród ok. 200 tys. kandydatów, zmieniono ok. 6,5 tys.⁵⁰ Wymaganej większości głosów nie zdobyło tylko 145 kandydatów do GRN, w tym 91 z PZPR⁵¹.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych sytuacja ekonomiczna i polityczna kraju była coraz bardziej niestabilna. Począwszy od 1965 r., na stosunkowo wysokim poziomie utrzymywała się liczba strajków na tle płacowym i braków w zaopatrzeniu. MSW odnotowało ich w 1966 r. 33, w 1967 – 25⁵², zaś w 1969 r. już 62⁵³. Wśród zdarzeń politycznych w kraju dominowały obchody tysiąclecia Państwa Polskiego z 1966 r., zaplanowane jako świecka konkurencja dla trwającej od 1957 r. Wielkiej Nowenny poprzedzającej uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 7.

⁴¹ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 285–287.

⁴² *Rocznik polityczny i gospodarczy 1965*, Warszawa 1965, s. 203.

⁴³ *Historia Polski w liczbach*, t. 2: *Gospodarka*, Warszawa 2006, s. 365.

⁴⁴ A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1980, s. 280.

⁴⁵ *Rocznik polityczny i gospodarczy...*, s. 211.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 130.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 142.

⁴⁸ J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych...*, s. 86–87.

⁴⁹ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 358.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 339.

⁵¹ *Ibidem*, s. 358.

⁵² M. Zaremba, *Spoleczeństwo polskie...*, s. 48.

⁵³ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 30.

Temperaturę konfliktu wokół obchodów podwyższała ostra reakcja władz na Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z 18 listopada 1965 r., zawierające przebaczenie i prośbę o przebaczenie wojennych krzywd, jakich doznały oba narody. W ocenie władz Orędzie ingerowało w starania Polski o uznanie przez NRF granicy zachodniej⁵⁴.

Na sytuacji wewnętrznej odbijały się również konflikty międzynarodowe, zwłaszcza wojna sześciodniowa z 1967 r. między państwami arabskimi i Izraelem, która stała się katalizatorem antysemickiej czystki w aparacie państwowym i gwałtownego wzrostu podobnych nastrojów w społeczeństwie.

W wymiarze politycznym, aż do protestów młodzieży z marca 1968 r., nastroje społeczne charakteryzowała bierność i apatia. Brutalne stłumienie wystąpień studenckich przez milicję i „aktyw robotniczy” nie wstrząsnęło społeczeństwem⁵⁵. Nie było też znaczących protestów przeciwko udziałowi Wojska Polskiego w inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację⁵⁶. Samospalenie Ryszarda Siwca 8 września 1968 r. na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie w proteście przeciwko interwencji zostało niezauważone przez opinię publiczną, a świadkowie interpretowali to zdarzenie jako wypadek lub czyn szaleńca⁵⁷.

Kampania wyborcza 1969 r. także odbywała się w atmosferze apatii. „Organizatorom wyborów o nic zresztą innego nie chodzi jak o to, aby uzyskać masową manifestację powszechnej bierności i posłuchu” – zauważał Stefan Kisielewski⁵⁸. Mieczysław Rakowski zanotował w swoim dzienniku, że przedwyborcza propaganda była wówczas wręcz „obłądna”⁵⁹. Frekwencja ponownie wzrosła: w wyborach do sejmu wyniosła 97,61 proc., natomiast w wyborach do rad narodowych – 97,63 proc. (WRN), 98,07 proc. (PRN), 97,27 proc. (MRN) 96,04 proc. (DRN) i 98,07 proc. (GRN). Władysław Gomułka po raz pierwszy nie był kandydatem, który uzyskał największą liczbę głosów w kraju. Wyprzedził go Edward Gierek. Ogółem na kandydatów FJN oddano 99,22 proc. głosów⁶⁰.

Bardzo wysokiej frekwencji i masowemu głosowaniu na kandydatów FJN zawsze towarzyszyły zróżnicowane przejawy oporu, wyrażanego zwykle anonimowo bądź w zaufanym gronie, rzadziej zaś – manifestacyjnie. W trakcie kampanii przedwyborczych najpowszechniejszy był tzw. opór komunikacyjny, mający na celu przełamanie monopolu informacyjnego władzy⁶¹ (propaganda „szepciana”, niszczenie ulotek i plakatów propagandowych, dokonywanie dopisków na nich, a także napisów na murach, niszczenie flag państwowych, wysyłanie anonimów do osób i instytucji) oraz bojkot zebrań przedwyborczych. Formy oporu jawnego wyrażane podczas kampanii to głównie wystąpienia na zebraniach i wiecach skierowane przeciwko wyborom lub poszczególnym kandydatom. Za jawną formę oporu uznać też należy masowy bojkot akcji sprawdzania imiennych spisów wyborców, który zmuszał władze do organizowania wielkich akcji

⁵⁴ Zob. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 217–233.

⁵⁵ J. Eisler, *Polski rok...*, s. 396–408.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 747–750.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 750–753, zob. też: *Plomień Ryszarda Siwca*, „Karta” 2005, nr 44, s. 78–97.

⁵⁸ S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001, s. 230.

⁵⁹ M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001, s. 83.

⁶⁰ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 426–428.

⁶¹ Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Opór społeczny w Europie Środkowej...*, s. 13.

propagandowych z udziałem aktywistów odwiedzających wyborców w domach i jednoczesnego akceptowania fikcji polegającej na tym, że spory odsetek spisów nie był sprawdzany indywidualnie, lecz zbiorowo, np. w imieniu wsi sprawdzali je sołtysi, pojedyncze osoby robiły to za całe rodziny, a kościelni, organiści czy gospodynie – za księży parafialnych i biskupów⁶².

Przypadki jawnych i anonimowych wystąpień antywyborczych odnotowane przez SB w trakcie kampanii z pewnością nie odzwierciedlają ich pełnego obrazu, dają jednak pewne wyobrażenie o skali i ewolucji tych zjawisk. Ze szczytkowych danych dotyczących wyborów 1957 r. wynika, że w pierwszej fazie kampanii (do końca grudnia 1956 r.) w całym kraju stwierdzono ponad 60 przypadków wystąpień przeciwko kandydatom na posłów oraz liczne przypadki kolportażu ulotek, hasel malowanych na murach i propagandy szeptanej. W trakcie całej kampanii np. w ówczesnym województwie olsztyńskim stwierdzono 26 przypadków bojkotu bądź wzywania do bojkotu i skreślenia całych kart wyborczych, 48 przypadków nawoływania do skreślenia kandydatów PZPR, 26 przypadków „szkalowania kierownictwa partii i rządu oraz kandydatów centralnych”, 5 przypadków propagandy antywyborczej. Ponadto SB wykryła 2 przypadki kolportażu ulotek antywyborczych, 5 przypadków niszczenia grobów i pomników żołnierzy Armii Radzieckiej, 10 przypadków prowadzenia propagandy antyradzieckiej, 13 wystąpień „rewizjonistycznych” i 9 przypadków propagandy antyrządowej. Łącznie czynów tych było 144, a ich sprawcami były przeważnie osoby dotąd nienotowane⁶³. W województwie warszawskim zanotowano 44 „wrogie” wystąpienia (niszczenie plakatów, kolportaż ulotek, zakłócanie zebrań przedwyborczych, próby zdemolowania lokali wyborczych)⁶⁴. W województwie opolskim za przestępstwa dotyczące wyborów (wybryki chuligańskie i próbę wywieszenia plakatu antywyborczego) aresztowano 4 osoby, kolejnych 17 odpowiadało z wolnej stopy (głównie za zrywanie plakatów)⁶⁵. Na terenie Łodzi za zrywanie plakatów zatrzymano 17 osób, za znieważanie kandydatów na posłów – 4 osoby, za pobicie agitatora – 1 osobę. Znalezione też kilkanaście ulotek⁶⁶. W wyborach do rad narodowych w roku następnym podobnych czynów w województwie olsztyńskim stwierdzono 175, a ich katalog obejmował 29 kategorii „wrogich” zachowań związanych z wyborami⁶⁷. Znaczenie pełniejsze dane dla wyborów 1961 r. w całym kraju ilustruje poniższa tabela.

⁶² J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 314.

⁶³ AIPN Bi, 087/167/1, Tabela „wrogiej” działalności w wyborach do Sejmu 1957 r. w woj. olsztyńskim, 31 I 1957 r., [mikrofilm, b.p.].

⁶⁴ *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 280.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 278.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 275.

⁶⁷ AIPN Bi, 087/167/2, Zestawienie wrogich wystąpień w akcji przedwyborczej w skali województwa. Załącznik do notatki informacyjnej dot[yczącej] przebiegu wyborów do rad narodowych na terenie woj. olsztyńskiego, 3 II 1958 r., [mikrofilm, b.p.].

Zestawienie ostrzejszych wypadków wrogiej działalności podczas
kampanii wyborczej do sejmiku i rad narodowych w 1961 r.

Województwo	Terror	Ulotki	Anonimy	Napisy	Niszczenie afiszów (dane niepełne)	Nawoływanie do bojkotu	Publiczne wrogie wystąpienia	Rozbijanie i zrywanie zebrań	Oczernianie kandydatów (dane niepełne)	Wrogie wystąpienia księży
Białystok	-	-	5	-	-	-	179	4	85	26
Bydgoszcz	-	6	29	11	-	-	12	1	12	-
Gdańsk	-	-	18	3	8	11	44	11	-	-
Katowice	7	16	25	13	19	-	146	-	-	-
Kielce	3	5	11	6	-	-	62	9	-	1
Kraków	5	74	26	20	17	14	90	5	-	12
Koszalin	-	8	3	8	-	-	57	-	-	3
Lublin	1	2	12	11	8	26	60	9	35	2
Łódź m.	-	-	-	2	-	-	-	-	-	-
Łódź woj.	5	1	-	-	-	-	11	-	65	-
Opole	-	-	1	1	-	-	13	-	-	-
Olsztyn	1	3	3	-	7	-	15	-	221	-
Poznań	-	6	16	11	27	15	51	-	-	18
Rzeszów	2	29	28	11	66	9	50	4	-	-
Szczecin	4	4	-	-	23	6	147	4	19	1
Warszawa m.	-	2	2	-	145	-	6	-	-	-
Warszawa woj.	2	2	3	6	19	30	120	10	-	-
Wrocław	8	10	4	-	11	19	148	4	-	-
Zielona Góra	-	-	2	-	-	-	-	32	-	-
Razem	38	168	188	103	350	130	1211	93	437	63

Źródło: AIPN, 01283/532/Jacket, Załącznik do informacji o sytuacji operacyjnej i działalności Służby Bezpieczeństwa w okresie kampanii wyborczej, 25 IV 1961 r., k. 30.

W zestawieniu tym zwraca uwagę największa liczba wystąpień publicznych skierowanych przeciwko wyborom. Najprawdopodobniej wynika ona jednak z faktu, że wszystkie zebrania przedwyborcze były pilnie obserwowane przez aktywistów partyjnych, agenturę bądź funkcjonariuszy SB i każdy sprawca publicznego wystąpienia antywyborczego miał być natychmiastowo karany⁶⁸.

Przed kolejnymi wyborami, w okresie od 1 stycznia do 30 kwietnia 1965 r. w całym kraju zanotowano łącznie 240 faktów „wrogich” zachowań związanych z wyborami, w tym: 22 przypadki kolportażu ulotek (94 szt.), 69 przypadków kolportażu anonimów (134 szt.), 39 „wrogich” napisów, 39 przypadków niszczenia ogłoszeń wyborczych (88 szt.), 71 przypadków zakłócania zebrań przedwyborczych. Ustalono 120 sprawców tych zdarzeń, aresztowano 10, zatrzymano na 48 godzin – 6, wszczęto dochodzenia przeciwko 8 osobom, do kolegów karno-administracyjnych skierowano postępowania wobec 26. Przeprowadzono tzw. rozmowy profilaktyczne z 70 osobami, w tym z rodzicami 22 nieletnich⁶⁹. Liczba podobnych zachowań wzrastała wraz ze zbliżaniem się terminu głosowania. W całej kampanii oraz w dniu wyborów stwierdzono w kraju 208 faktów kolportażu ok. 1000 ulotek, wykonanie 91 antywyborczych napisów i wysłanie 213 anonimów. Cztery lata później, podczas kampanii i w dniu wyborów w 1969 r. SB stwierdziła 47 faktów kolportażu 1586 ulotek, 91 napisów, 137 anonimów (głównie kierowanych do prezydiów PRN oraz komitetów PZPR przez nieznaną osobę, podpisującą się nazwiskiem Maurycego Sęp Orlińskiego w imieniu Narodowego Komitetu Praw Obywatelskich i Praworządności). Najwięcej ulotek było w Krakowie (474) i Warszawie (230). Stwierdzono też kilkadziesiąt przypadków zrywania flag i plakatów⁷⁰.

Przejawy oporu związane z samym aktem głosowania wyrażane były przede wszystkim „za kurtyną”. Tajność wyborów zapewniał art. 80 Konstytucji z 1952 r. Z kolei art. 55.1 ordynacji wyborczej do sejmu z 1 sierpnia 1952 r. wręcz nakazywał głosowanie w sposób tajny: „Po otrzymaniu karty do głosowania wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną, gdzie zaznajamia się z kartą do głosowania”⁷¹. Analogiczny zapis zawierał art. 63.1 ordynacji wyborczej do rad narodowych z 24 września 1954 r. Zapis ten utrzymano również w ordynacji wyborczej do sejmu z 24 października 1956 r. Znikł on natomiast z późniejszej o rok ordynacji wyborczej do rad narodowych, co było prawdopodobnie związane z dużą liczbą osób głosujących tajnie w 1957 r. Pozostały w niej jedynie ogólne zapisy obligujące przewodniczących komisji wyborczych do zapewnienia tajności głosowania. Również nowelizacje obu ordynacji z 1960 r. zawierały tożsame zapisy.

⁶⁸ AIPN Bi, 045/636, Zarządzenie Komendanta Głównego MO dotyczące zadań MO w okresie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, 2 III 1961 r., k. 4–5.

⁶⁹ AIPN, 1585/6419, Załącznik do informacji wicedyrektora gabinetu ministra ds. SB płk. Mariana Janica dot[yczącej] wyborów za okres 1–6 V 1965 r. na podstawie meldunków jednostek terenowych, 6 V 1965 r., k. 32.

⁷⁰ AIPN, 01283/534 cz. I/Jacket, Informacja dot[ycząca] przebiegu wyborów do Sejmu i rad narodowych, [1969 r.], k. 235. Por. A. Friszke, *Opór społeczny w PRL...*, s. 126.

⁷¹ Ustawa z dnia 1 sierpnia 1952 r. Ordynacja do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Dziennik Ustaw” nr 35, poz. 246.

Korzystanie przez wyborców z ustawowego uprawnienia, jakim było tajne głosowanie, należy uznać za jedną z najpowszechniejszych form oporu społecznego związanego z wyborami, mimo że władza starała się za wszelką cenę wykreować propagandowy obraz wyborcy głosującego jawnie, bez skreśleń. Drukowane w prasie instrukcje wyborcze traktowały jawne głosowanie jako oczywistość. Każdy, kto wchodził za kotarę, stawał się więc podejrzany, a co za tym idzie – uważnie obserwowany i w konsekwencji niejednokrotnie represjonowany. Począwszy od wyborów 1958 r., dane o liczbie głosujących tajnie były skrupulatnie zbierane.

Głosowanie w sposób tajny starano się maksymalnie utrudnić i sprawić, by było ono jak najbardziej krępujące. Kabinę umieszczano w odległych bądź trudno dostępnych miejscach, zwykle za urną, dzięki czemu wyborcy, przechodząc przed komisją, mogli być dokładnie obserwowani przez jej członków. Mężczyzna głosujący w 1957 r. w Chorzowie opisał lokal wyborczy następująco: „Przy jednej ścianie, przy oknach znajdowały się stoły, które zajęła komisja wyborcza składająca się z 8 osób, które pilnie obserwowały każdego wyborcę. Stoły zajęły niemal połowę lokalu wyborczego tak, że każdy wyborca był skrupowany, jakby znajdował się w klatce i musiał głos oddać jawnie. Był ze wszystkich stron – z przodu, z tyłu i z boków – pilnie strzeżony. Kabinę zaś ustawiono w rogu, po stronie przeciwnej do okien, a urnę wyborczą w środku lokalu, którą pilnowało dwóch konspiratorów. Kabina składała się z dwóch cel z zasłonami odsłoniętymi. Nikt nie mógł zdecydować się wejść i zasłony zasunąć, aby głosować wg swoich myśli. Zaś przed wejściem do lokalu wyborczego stało na posterunku aż 4 mężczyźni należących do Komisji, którzy strzegli bacznie każdym okiem każdego wyborcę”⁷².

Przed wyborami 1961 r. członek Biura Politycznego KC Roman Zambrowski polecał zebranym na naradzie w KC PZPR pierwszym sekretarzom komitetów wojewódzkich partii podjęcie „wszystkich środków”, aby nie dopuścić do skreślenia kandydatów z miejsc mandatowych: „Oczywiście nie ma mowy o tym, żeby w sposób jakiś łamiący praworządność, każdy obywatel ma prawo wejść do kabiny i głosować. No, ale organizacje partyjne mają, że tak powiem, doświadczenie, wiedzą, w jaki sposób tam jakoś blokować te kabiny [...]”. Obecny na naradzie Władysław Gomułka ustosunkował się do tej kwestii następująco: „Niektórzy towarzysze mówili, że dwóch drabów postawią przed tymi kabinami, żeby każdego odstraszyć (śmiech na sali). To nie jest polityczne oddziaływanie. Tych rzeczy nie należy robić. No, chyba żeby gdzieś była taka sytuacja, że bardzo by się pchali, ale przecież nie zdążą, zablokują te kabiny, nie zdążą. Ostatecznie to jest sprawa tego rodzaju, że jest te dwie kabiny, wyborców półtora do dwóch tysięcy, więc tu pozostaje tak arytmetycznie biorąc pół minuty czasu na tę kabinę, gdyby każdy by tam chciał wchodzić. To tam nie będzie wiele osób siedzieć”⁷³. Mieczysław Rakowski, redaktor naczelny „Polityki”, głosujący w 1961 r. w Warszawie, nazwał w swoim dzienniku takie ustawienie kabin „przesadną ostrożnością” i skomentował: „Stale mówimy o zaufaniu, jakim naród nas obdarza, w gruncie rzeczy podejmujemy decyzje świadczące, że nie bardzo w to zaufanie

⁷² Cyt. za: *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 293.

⁷³ Cyt. za: J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 282.

wierzemy”⁷⁴. Identyczna sytuacja miała miejsce zarówno w wyborach 1965, jak i 1969 r. W instruktażu dla komisji wydanym w 1965 r. przez Państwową Komisję Wyborczą zamieszczono nawet graficzne schematy aranżacji lokali do głosowania, w których kabiny rozmieszczone były w podobny sposób⁷⁵.

W sytuacji wyborczego ubezwłasnowolnienia głosowanie tajne stawało się dla znaczącej części wyborców jedynym sposobem na zmanifestowanie osobistej niezależności. W liście zamieszczonym w „Biuletynie Biura Listów Komitetu ds. Radiofonii” z 1957 r. „Niepewny wyborca” z Gniezna, deklarujący się jako zwolennik Gomułki, pisał: „Czy znów mottem wyborów będzie: »Kto za zasłonę idzie – jest wrogiem?« Ja chcę oznajmić, że pójdę za zasłonę nawet wtedy, chociaż nikogo nie skreślę, bo będę wtedy miał wrażenie, że brałem udział w wolnych, demokratycznych, tajnych wyborach. Zrozumcie, że tak myśli wiele uczciwych ludzi, zwłaszcza tych, którzy w minionym okresie odczuli łamanie praworządności na własnej skórze”⁷⁶. Warszawska maturzystka z 1965 r. Zofia Znamierowska, która – biorąc udział w wyborach pierwszy raz w życiu – pod presją spojrzeń i szeptów członków komisji, mimo wewnętrznych wahań, nie weszła do kabiny i zagłosowała jawnie bez skreśleń, skonstatowała później: „Z lokalu wyborczego wychodziłam z uczuciem niesmaku i złości na siebie. Żałowałam, że nie wykorzystałam jedynej możliwości, jaką mi pozostawiono”. Krystyna Miłotowska, dziennikarka głosująca w Warszawie, uzasadniała sens tajnego głosowania następująco: „Wiedziałam, że władzom na górze najbardziej zależy na tym, by wybory były faktycznie tylko formalnością, wrzuceniem kartek wyborczych bez skreśleń, bez oglądania nawet wydrukowanych na nich nazwisk. I dlatego jedno, co mogłam zrobić, to wejść za kotarę, skreślić nazwiska i w ten chociaż sposób wyrazić swe zdanie. [...] W ten sposób ja swój obowiązek spełniłam. Pokazałam, że nie jestem biernym automatem do wrzucania kartek wyborczych”⁷⁷.

Jak już wspomniano, zachowanie głosujących było pilnie obserwowane przez członków komisji, a zwłaszcza przez ulokowanych wśród nich tajnych współpracowników. Głosujących za kurtyną dokładnie liczono, zwracając uwagę zwłaszcza na osoby rozpracowywane operacyjnie oraz duchowieństwo. Wśród głosujących tajnie w 1957 r. w województwie białostockim była duża część młodzieży szkolnej i akademickiej, a także spora grupa członków PZPR⁷⁸. W wyborach 1969 r. szczególnie uważnie obserwowano zachowanie młodzieży. Stwierdzono wówczas m.in., że z kabin korzystało 62 proc. mieszkańców akademika Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Uniwersyteckiej, prawie wszyscy studenci głosujący na SGGW⁷⁹

⁷⁴ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998, s. 282 [zapis z 18 IV 1961 r.].

⁷⁵ AIPN Bi, 342/637, Wytyczne Państwowej Komisji Wyborczej w sprawie zadań i trybu pracy okręgowych, terytorialnych i obwodowych komisji wyborczych, [1965 r.], k. 32.

⁷⁶ Cyt. za: *Kampania wyborcza i wybory...*, s. 294.

⁷⁷ *Wspomnienia pracowników Rozgłośni Polskiej RWE*, audycja z 18 III 1972 r., www.polskieradio.pl/68/788/Tag/85207, dostęp 18 I 2011 r.

⁷⁸ Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], KW PZPR w Białymstoku, 345, Informacja o przebiegu kampanii wyborczej, 25 I 1957 r., Załącznik do protokołu z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku nr 3/57 z 25 I 1957 r., k. 79.

⁷⁹ AIPN, 01283/534 cz. I/Jacket, Informacja nr 2 o sytuacji w kraju w dniu wyborów do sejmu i rad narodowych, [1 VI 1969 r.], k. 216.

i na KUL oraz połowa studentów Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie⁸⁰. Odnotowano też, że za kurtyną głosował Paweł Jasienica⁸¹, Stefan Staszewski, Jan Józef Lipski i Antoni Słonimski⁸². W 1961 r. spośród 45 biorących udział w wyborach biskupów tajnie głosowało 32⁸³, cztery lata później na 58 głosujących biskupów za kotarą oddało głos 38⁸⁴. W 1969 r. było ich 31 spośród 50 biorących udział w wyborach⁸⁵.

Nie wiadomo, jak wiele osób korzystało z kabin w 1957 r., ale z pewnością była to liczba znaczna. Samych skreśleń całych kart dokonywanych przeważnie za kurtyną było ok. 270 tys.⁸⁶ Liczba osób głosujących tajnie bez skreśleń była z pewnością znacznie większa. W 1958 r. w poszczególnych województwach tajnie głosowało od 13 do 50 proc. wyborców. W 55 powiatach odsetek ten przekraczał 50 proc.⁸⁷ Np. w województwie olsztyńskim za kurtyną głosowały 213 563 osoby, tj. 48,66 proc. ogółu głosujących⁸⁸, a w województwie bydgoskim odsetek głosujących tajnie sięgał 60 proc.⁸⁹ Wyraźny spadek liczby wyborców głosujących za kurtyną obrazują nieoficjalne statystyki partyjne, według których z kabin w całym kraju skorzystało w 1961 r. 3 mln 250 tys., a 1969 r. – 2 mln 206 tys. wyborców, najwięcej w województwie krakowskim, warszawskim, łódzkim, wrocławskim i bydgoskim, najmniej zaś w katowickim i szczecińskim, a także w wielu największych miastach.

⁸⁰ *Ibidem*, Informacja nr 3 o sytuacji w kraju w dniu wyborów do sejmu i rad narodowych, [1 VI 1969 r.], k. 221.

⁸¹ *Ibidem*, Informacja nr 7 o sytuacji w kraju w dniu wyborów do sejmu i rad narodowych, 1 VI 1969 r., k. 230.

⁸² *Ibidem*, Informacja nr 8 o sytuacji w kraju w dniu wyborów do sejmu i rad narodowych, 1 VI 1969 r., k. 232.

⁸³ AIPN, 01283/532/Jacket, Ocena postawy hierarchii i kleru rzymskokatolickiego, katolików świeckich i innych wyznań w kampanii wyborczej 1965 r., 10 VI 1965 r., k. 200.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 187.

⁸⁵ AIPN, 01283/534 cz. I/Jacket, Informacja dot[ycząca] działalności hierarchii i kleru rzymskokatolickiego w wyborach do sejmu i rad narodowych w 1969 r., 1 VI 1969 r., k. 101.

⁸⁶ Obwieszczenie PKW z dnia 22 stycznia 1957 r. o wynikach wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych dnia 20 stycznia 1957 r., „Monitor Polski” 1957, nr 5, poz. 30.

⁸⁷ AAN, 237/VII-3983, Informacja o przebiegu kampanii i wynikach wyborów do rad narodowych, luty 1958 r., k. 21–23.

⁸⁸ AIPN Bi, 087/167/2, Notatka informacyjna dot[ycząca] przebiegu wyborów do rad narodowych na terenie woj. olsztyńskiego, 3 II 1958 r., [mikrofilm, b.p.].

⁸⁹ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 459.

Formy oporu społecznego związanego z wyborami powszechnymi

Liczba i procent głoszących i korzystających z zasłon w poszczególnych województwach i miastach wyłączonych z województw na podstawie raportów przekazywanych w dniu wyborów przez KW PZPR [1961 r.].

Miasto/ województwo	Uprawnionych do głosowania	Głoszących	Głoszących w proc.	Korzystających z zasłon	Korzystających z zasłon w proc.
Warszawa	799 534	759 556	95,0	67 391	8,9
Łódź	492 769	465 567	96,0	32 296	6,9
Kraków	335 516	312 364	93,4	61 807	19,7
Poznań	279 145	266 645	95,6	33 825	12,7
Wrocław	287 637	270 287	94,8	45 678	16,9
Białostockie	679 594	652 248	96,6	121 900	18,7
Bydgoskie	1 031 804	994 389	96,4	217 192	21,8
Gdańskie	735 143	728 988	96,2	103 237	14,2
Katowickie	2 209 528	2 121 872	96,6	200 532	9,5
Kieleckie	1 110 729	1 059 672	95,6	206 024	19,4
Koszalińskie	377 501	362 675	96,7	64 061	17,7
Krakowskie	1 248 665	1 157 655	92,9	378 790	32,7
Lubelskie	1 141 621	1 095 904	96,5	176 016	16,1
Łódzkie	1 016 736	970 732	94,6	224 315	23,1
Olsztyńskie	501 396	480 308	96,3	108 026	22,5
Opolskie	599 475	578 807	96,6	81 099	14,0
Poznańskie	1 220 597	1 168 109	95,7	248 427	21,3
Rzeszowskie	991 040	949 742	96,3	185 693	19,5
Szczecińskie	434 568	417 878	96,8	46 477	11,1
Warszawskie	1 459 095	1 345 743	92,5	354 513	26,6
Wrocławskie	1 032 249	1 009 577	97,2	210 467	21,0
Zielonogór- skie	444 747	425 229	96,5	83 220	19,6
Razem	18 429 089	17 593 944	95,5	3 250 897	18,5

Źródło: J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 286.

Dane dotyczące frekwencji wyborczej i stopnia korzystania z zasłon w poszczególnych województwach w trakcie wyborów do sejmu i rad narodowych 1 czerwca 1969 r. w porównaniu z wyborami 30 maja 1965 r.

Miasto/województwo	Uprawnionych do głosowania	Głosujących	Głosujących w proc.		Korzystających z zasłon [1969 r.]	Korzystających z zasłon w proc.	
			1969	1965		1969	1965
Warszawa	929 615	899 738	96,9	96,1	93039	10,3	10,1
Kraków	399 477	387 474	97,0	94,3	57225	14,8	17,4
Łódź	546 531	531 410	97,2	98,0	37889	7,1	8,4
Poznań	324 191	316 258	97,6	95,9	34615	10,9	12,3
Wrocław	343 259	328 514	96,0	95,5	55301	16,8	15,5
Białostockie	738 944	723 195	97,9	97,3	73495	10,2	14,8
Bydgoskie	1 182 598	1 158 726	98,0	96,9	147110	12,7	18,9
Gdańskie	897 358	876 859	97,7	97,0	62468	7,1	11,9
Katowickie	2 455 688	2 396 050	97,6	97,2	135355	5,6	7,8
Kieleckie	1 207 888	1 195 210	99,0	98,6	119268	10,0	13,6
Koszalińskie	458 153	446 866	97,5	97,5	52540	11,8	15,5
Krakowskie	1 377 433	1 348 816	97,9	94,7	299198	22,2	31,9
Lubelskie	1 257 394	1 253 328	99,7	99,1	78459	6,3	11,4
Łódzkie	1 116 356	1 098 989	98,4	98,4	127805	11,6	16,7
Olsztyńskie	555 236	546 416	98,4	97,8	66846	12,2	18,6
Opolskie	653 873	638 716	97,7	97,0	47542	7,4	12,8
Poznańskie	1 382 806	1 357 453	98,2	97,9	153469	11,3	16,2
Rzeszowskie	1 084 581	1 083 415	99,9	98,8	68657	6,3	11,9
Szczecińskie	549 216	530 235	96,5	96,4	40717	7,7	9,5
Warszawskie	1 611 907	1 599 478	99,2	97,1	229570	14,4	22,2
Wrocławskie	1 198 674	1 167 520	97,4	96,7	173160	14,8	21,1
Zielonogórskie	519 101	508 296	97,9	97,2	52538	10,3	16,5
Razem	20 789 288	20 394 007	98,1	97,2	2206276	10,8	15,5

Źródło: J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 427.

Poza manifestacją własnej niezależności, wielu wyborców udawało się za kotarę w celu oddania głosu nieważnego. Sformułowania prawa wyborczego powodowały, że nie było to proste. Ordynacje do sejmu z 24 października 1956 r. oraz do rad narodowych z 31 października 1957 r., w ślad za poprzednimi ordynacjami z 1952 i 1954 r., zgodnie stwierdzały, że „nieważne są karty wyborcze inne niż urzędowo ustalone lub nieopatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej”. Ponadto w artykule 61 ordynacji do rad narodowych znalazł się ustęp, mający zapobiec niszczeniu kart wyborczych: „Karty przedarte na dwie lub więcej części, całkowicie przekreślone lub na których wszyscy kandydaci zostali skreśleni są ważne”. Karty te traktowano jako głosy oddane przeciwko wszystkim kandydatom⁹⁰. Trudno wyjaśnić brak analogicznego zapisu w ordynacji wyborczej do sejmu. Być może uznano, że ściśle określenie tego, jaki głos jest nieważny, uznano za wystarczające? Znalazł się tam natomiast ustęp, z którego wynikało, że dokonywanie na kartach jakichkolwiek dopisków nie wpływa na ważność głosu⁹¹. Było to nawiązanie do wcześniejszych ordynacji, w których znajdowały się podobne wzmianki odnoszące się do dopisywania dodatkowych nazwisk na kartach wyborczych.

Głosy nieważne w wyborach do sejmu w latach 1957–1969 w skali kraju

Rok	Liczba głosów oddanych	Liczba głosów nieważnych
1957	16 892 213	58 897
1961	17 653 646	19 067
1965	18 982 316	13 840
1969	20 642 449	7 766

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Obwieszczeń Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do sejmu z lat 1957–1969.

Mimo tych utrudnień, głosujący znajdowali sposoby na oddanie nieważnych głosów. W tym celu zabierali karty wyborcze i wrzucali do urn puste koperty bądź wypełniali je czystymi (czasem celowo zabrudzonymi, w tym nawet ekskrementami⁹²) kartkami papieru lub pociętymi gazetami, zdjęciami pornograficznymi, zdarzały się też np. carskie ruble, wycinki z gazet o treści wskazującej na poglądy głosujących, a także karty do głosowania zabrane z kopert podczas poprzednich wyborów bądź z oderwanymi pieczęciami komisji wyborczych.

Precyzyjne ustalenie liczby pustych kopert jest trudne, ponieważ w połączonych wyborach do sejmu i rad narodowych wyborcy otrzymywali po kilka kart

⁹⁰ Ustawa z dnia 31 października 1957 r. Ordynacja wyborcza do rad narodowych, „Dziennik Ustaw” 1957, nr 55, poz. 270.

⁹¹ Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1960 r. w prawie ogłoszenia jednolitego tekstu Ustawy z dnia 24 października 1956 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Dziennik Ustaw” 1960, nr 58, poz. 325.

⁹² AIPN Bi, 342/635, Notatka kpt. M. Grusiewicza z KW MO w Olsztynie w sprawie dopisków na kartach wyborczych, [1961 r.], k. 183.

wyborczych i choć najczęściej zabierali z kopert wszystkie karty, zdarzało się również, że wyjmowali tylko wybrane, np. do sejmu, wrzucając do urn pozostałe. Natomiast sprawozdania wyborcze często zawierają informacje o ogólnej liczbie zabranych kart. Np. po wyborach 1961 r. w Toruniu stwierdzono wrzucenie do urn 916 pustych kopert⁹³, w powiecie Kartuzy pustych kopert było ok. 1 tys. Podobnie było w powiatach Kościerzyna i Wejherowo⁹⁴.

Liczba pustych kopert i całkowitych skreśleń w wyborach do sejmu i rad narodowych w 1961 r.

Województwo	Puste koperty	Całkowite skreślenia kart
Poznańskie	20 908	33 807
Opolskie	3714	b.d.
Łódź miasto	b.d.	5 000
Lubelskie	724 (dane z kilku powiatów)	

Źródło: AIPN, 01283/532/Jacket, Informacja o sytuacji operacyjnej i działalności Służby Bezpieczeństwa w okresie kampanii wyborczej, 25 IV 1961 r., k. 24.

Według danych z 1965 r. dla województwa bydgoskiego (bez powiatu bydgoskiego), pustych kopert było 9402⁹⁵, zaś w 1969 r. – ponad 6 tys.⁹⁶ Z kolei w województwie białostockim w 1961 r. wszystkie karty zabrało 4855 wyborców⁹⁷, w 1965 – 3807⁹⁸, zaś w 1969 – 2037⁹⁹.

Wielu wyborców niszczyło karty poprzez ich przerywanie bądź przekreślanie wszystkich nazwisk, zapewne nie zawsze mając świadomość, że nie powoduje to unieważnienia głosu. W wyborach do sejmu z 1957 r. przeciwko kandydatom FJN głosowało 1,95 proc. ogółu wyborców, co oznacza, że całe karty wyborcze przekreśliło bądź przerwało ponad 270 tys. głosujących. W opinii Pawła Machcewicza, w 1957 r. nazwiska wszystkich kandydatów kreśliły osoby „nieprzejednane”: odrzucające formułę wyborów bądź peerelowski system¹⁰⁰.

Z rozproszonych danych dla wyborów z 1958 r. wynika, że np. w województwie olsztyńskim całe karty przekreśliło bądź przerwało 15 176 osób, co stano-

⁹³ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 318.

⁹⁴ AIPN, 01283/532/Jacket, Informacja o sytuacji operacyjnej i działalności służby bezpieczeństwa w okresie kampanii wyborczej, 25 IV 1961 r., k. 24.

⁹⁵ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 383.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 450.

⁹⁷ AIPN Bi, 045/637, Informacja zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Białymstoku, ppłk. K. Modelewskiego dotycząca przejawów wrogiej działalności w kampanii wyborczej oraz przyczyn słabych wyników głosowania w niektórych rejonach tutejszego województwa, 29 VI 1961 r., k. 101.

⁹⁸ AIPN Bi, 045/1297, Porównanie danych dotyczących kart przekreślonych, pustych kopert i „wrogich” hasel w wyborach 1961 i 1965 r., k. 240.

⁹⁹ APB, KW PZPR w Białymstoku, 396, Ocena kampanii wyborczej do sejmu i rad narodowych na terenie województwa białostockiego. Załącznik do protokołu z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, 6 VI 1969 r., k. 355.

¹⁰⁰ *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957...*, s. 20–21.

Formy oporu społecznego związanego z wyborami powszechnymi

wiło 3,2 proc. ogółu głosujących¹⁰¹, w Białostockiem karty z nazwiskami kandydatów do WRN przekreśliło 20 588 wyborców, do PRN – 17 561, natomiast do osiedlowych i gromadzkich rad narodowych łącznie – 9198 osób¹⁰². W województwie bydgoskim całkowitych skreśleń było wówczas łącznie ok. 22 tys.¹⁰³

Liczba wyborców głosujących przeciwko kandydatom FJN w wyborach do sejmu w latach 1957–1969

Rok	Liczba głosów ważnych	Liczba głosujących na kandydatów FJN	Odsetek głosujących na kandydatów FJN	Liczba głosujących przeciwko kandydatom FJN	Odsetek głosujących przeciwko kandydatom FJN
1957	16 833 316	16 563 314	98,40	270 002	1,60
1961	17 634 579	17 342 570	98,34	292 009	1,66
1965	18 968 476	18 742 152	98,81	226 324	1,19
1969	20 634 683	20 473 114	99,22	161 569	0,78

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Obwieszczeń Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów.

Na przekreślonych kartach wyborczych i wrzucanych kartkach papieru wykonywano często dopiski, wyjaśniające motywy protestu. Miały one najczęściej wymowę antysystemową, antykomunistyczną, antyradziecką, antywyborczą bądź „rewizjonistyczną” (wzywały do rewizji powojennych granic). Np. w 1961 r. wyborcy z województwa białostockiego wrzucili do urn 301 kopert z dopisanymi hasłami, z których 83 zakwalifikowano jako antypaństwowe, 31 – antyradzieckie (w części z nich autorzy domagali się zwrotu Grodna i Wilna), 18 – „kterykalne”, zaś 74 – jako wulgarne¹⁰⁴. Treść haseł dopisywanych przez wyborców z Białegostoku była następująca: „Lipa”, „Nam nie trzeba posłów z teczki”, „Precz z komuną”, „Żądam nowych wyborów”, „Żądamy sprawiedliwych wyborów”, „Żądamy wolnych wyborów pod kontrolą ONZ i ukarania przestępców Katynia”. Domagano się też powrotu nauczania religii do szkół oraz wzmoczenia walki z alkoholizmem¹⁰⁵. Niespełna 30 proc. dopisków stanowiły hasła odnoszące się do konkretnych kandydatów¹⁰⁶.

¹⁰¹ AIPN Bi, 087/167/2, Sprawozdanie z analizy materiałów uzyskanych w toku kampanii wyborczej, 30 V 1958 r., k. 97–98.

¹⁰² Obliczenia własne na podstawie: *Wyborcy Białostoczczyzny poparli kandydatów FJN*, „Gazeta Białostocka” nr 30, 5 II 1958, s. 1.

¹⁰³ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 246.

¹⁰⁴ AIPN Bi, 045/643, Sprawozdanie z pracy SB KW MO Białostok za II kwartał 1961 r., 12 VII 1961 r., k. 150–151. Por. też: AIPN Bi, 045/637, Meldunek zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO w Białymstoku ds. bezpieczeństwa, 22 IV 1961 r., k. 71.

¹⁰⁵ AIPN Bi, 045/637, Informacja sytuacyjna o wynikach wyborów do Sejmu PRL i rad narodowych z terenu miasta Białegostoku, 1961 r., k. 222–224.

¹⁰⁶ AIPN Bi, 045/643, Sprawozdanie z pracy SB KW MO Białostok za II kwartał 1961 r., 12 VII 1961 r., k. 150–151. Por. też: AIPN Bi, 045/637, Meldunek zastępcy Komendanta Wojewódzkiego MO w Białymstoku ds. bezpieczeństwa, 22 IV 1961 r., k. 71.

Odręcznie napisana ulotka wrzucona do koperty w Pacóltowie (województwo olsztyńskie, powiat ostródzki) zatytułowana „Do sumiennych i prawdziwych Polaków” głosiła (pisownia oryginalna): „Drodzy Polacy wspujście na dzisiejszą gazetę, co ona nam dzisiaj przynosi i obiecuje. A mianowicie, że mamy to i tamto, światło, samochody, motocykle, wszystko, co tylko człowiekowi jest potrzebne, prace i zarobek, to jest dobrobyt. Jestem ciekawy, jaki to jest ten dobrobyt, bo moim zdaniem to jest wszystko zero i z każdym głosowaniem coraz gorzej. Pomimo wszystko jestem przekonany że nie macie się czym chwalić, gdyż jest to wiek dwudziesty i sam przez siebie wymaga to, że co było najnowocześniejsze w roku 1960-ym to w 61-ym nadaje się tylko na złom. Człowiek obecnie wymaga dużo i państwo musi mu dać, jeśli wy mówicie, że to on rządzi, kończę i czekam poprawy (robotnik)”¹⁰⁷.

Dopiski odnotowane przez białostocką SB w wyborach 1965 r. brzmiały np.: „Precz z komunizmem, już dość waszego panowania. My wszystkich szpiclów obserwujemy i niedługo będziemy ich wieszać”. „Sram na wasze wybory”, „Pierdołę demokrację”, „Nie ma demokracji w wyborach”¹⁰⁸. Odzwierciedlenie w napisach na kartach znalazło też załamanie produkcji rolnej z lat 1962–1963, skutkujące niedoborami żywności i podwyżkami jej cen. W Sidrze (powiat sokólski) do koperty z kartami do głosowania włożono kartkę, na której autor o pseudonimie Irys napisał: „20 lat jak wojna się skończyła, a my rolnicy jeszcze wojujemy, kiedyż, ach kiedyż, zdejmą z nas obowiązkowe dostawy. Gomułka, jak szedł na stanowisko, to nam obiecał złote góry, tymczasem nic nie dotrzymał. Oszukano nas nikczemnie. Tak i każdy poseł jak dorwie się do żłobu, to nie będzie poseł, ale osioł i zapomni o wszystkim, a my rolnicy drugie 20 lat będziemy oddawać obowiązkowe dostawy, bo przecież podpisali znów [porozumienie] na 20 lat z przyjaciółmi, co zamordowali 14 tysięcy polskich oficerów – nie, bracia, nas te wybory nie cieszą, bo dla rolnika nie idzie na lepsze, tylko złodziejstwo i oszukaństwo, a rolnik jest oszukany na każdym kroku”¹⁰⁹. Wyborcy z bydgoskiego domagali się m.in.: „Dajcie mięsa”, „My chcemy Boga, żądamy podwyżki płac”. Dopisków tych było ponad 600. Ponadto do kopert z kartami wyborczymi dołączono tam 184 listy zawierające różnorakie prośby o interwencje w sprawach osobistych. 109 z nich zawierało treści uznane za „wrogie”¹¹⁰. Dopiski wrzucone do urny w obwodzie Kiełpiny (województwo olsztyńskie, powiat Działdowo) głosiły: „Głosuję na gorszą nędzę”, „Niech żyje Władysław Gomułka za 800 zł jak i ja żyję”, a wyborca z obwodu Działdowo napisał: „Na utrzymaniu biednej rodziny długie miesiące bez pracy, to jest rozpacz”¹¹¹.

Trudno jest jednoznacznie ocenić, na ile opisane powyżej formy oporu były spontaniczne. Np. skreślanie na listach wybranych kandydatów „centralnych”, członków PZPR (w tym zwłaszcza sekretarzy różnych szczebli) i głosowanie na kandydatów z tzw. miejsc niemandatowych, a więc niemających realnych szans

¹⁰⁷ AIPN Bi, 342/636, Ulotka odręczna znaleziona w kopercie z głosami w lokalu wyborczym w Pacóltowie w wyborach 1961 r., k. 226.

¹⁰⁸ AIPN Bi, 045/1300, Sprawozdanie KP MO w Zambrowie z kampanii wyborczej i wyborów, 2 VI 1965 r., k. 302–303.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie KP MO w Sokółce z kampanii wyborczej i wyborów, 3 VI 1965 r., k. 190.

¹¹⁰ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 383.

¹¹¹ AIPN Bi, 342/638, Informacja o treści dopisków wrzuconych do urn w obwodach w Kurkach, Kiełpinach, Hartowcu i Działdowie, [1965 r.], k. 167.

na znalezienie się w sejmie było w dużym stopniu skutkiem agitacji prowadzonej (zwłaszcza w wyborach do sejmu z 1957 r., ale też w późniejszych o rok wyborach do rad narodowych) przez grupy „prawicowych” działaczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego czy Stronnictwa Demokratycznego. W 1957 r. wzywała do tego również w swoich audycjach „Wolna Europa”¹¹². Wydziały Organizacyjny i Propagandy KC PZPR sygnalizowały wówczas, że „propaganda obca” wzywa wyborców do skreślania nazwisk kandydatów PZPR bądź nazwisk wszystkich osób umieszczonych na listach (ponieważ są „jednakowo złe”) lub kandydatów centralnych i głosowania tym samym na osoby umieszczone na dalszych miejscach, ewentualnie wyłącznie na kandydatów „wierzących”¹¹³. Według MSW, rozgłośnia miała też wzywać do skreślania kandydatów z pierwszych miejsc na listach, jednak w przeddzień i w dniu głosowania rozgłośnia zmieniła zdanie i zaczęła odradzać słuchaczom jakiegokolwiek skreślanie, gdyż miało to zwiększać prawdopodobieństwo „powrotu stalinizmu”, a nawet radzieckiej interwencji¹¹⁴. W ocenie francuskiego ambasadora w Warszawie, programy RWE mogły w istotnym stopniu wpływać na decyzje wyborców¹¹⁵. Przed wyborami 1961 r. zachodnie rozgłośnie radiowe miały odradzać bojkot i wzywać do głosowania na „[...] swoich ludzi, miejscowych, którzy dbać będą o rolnictwo indywidualne, a skreślać w typowanych przez partię »kandydatów z importu«, skreślać w sposób zorganizowany, solidarnie: »jak wszyscy skreślać będą, to nie pomoże nawet umieszczenie kandydata komunistycznego na pierwszym miejscu na liście«”¹¹⁶.

Tylko w ciągu kilku dni przed wyborami 1969 r., między 26 maja a 1 czerwca, wyemitowano z Monachium 47 audycji dotyczących Polski, z czego 43 dotyczyły wyborów¹¹⁷. Namawiano w nich do skreślania „złych” kandydatów. W audycji z 29 maja 1969 r. wzywano np.: „Każdy przyprowadzony do sejmu czy rad kandydat niemandatowy to czysty zysk dla kraju, bo to będzie oznaczać równocześnie, że odpadł jeden stuprocentowy mianowaniec PZPR”¹¹⁸. Sugerowano skreślanie jedenastu kandydatów, m.in. Władysława Gomułki, Zenona Kliszki, Mieczysława Moczara, Józefa Cyrankiewicza, Edwarda Gierka, Jarosława Iwaszkiewicza i Bolesława Piaseckiego¹¹⁹. Nie da się precyzyjnie określić wpływu tych audycji na decyzje wyborcze. Faktem jest natomiast, że według „badań” SB przeprowadzonych w 1965 r. w województwach wrocławskim, poznańskim, krakowskim, warszawskim oraz w Łodzi zachodnich rozgłośnia słuchała ok. 1/3 Polaków¹²⁰, późniejsze

¹¹² P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 124. Zob. też: AIPN, 01283/532/Jacket, Informacja o sytuacji operacyjnej i działalności służby bezpieczeństwa w okresie kampanii wyborczej, 25 IV 1961 r., k. 6.

¹¹³ *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu z 20 stycznia 1957 r.*, s. 110–111.

¹¹⁴ P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”..., s. 124, 127.

¹¹⁵ M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992, s. 198.

¹¹⁶ AIPN Bi, 342/635, Zasadnicze tezy lansowane przez wrogie zagraniczne rozgłośnie radiowe w związku z wyborami do rad narodowych, [1961 r.], k. 160.

¹¹⁷ AIPN, 01283/534 cz. I/Jacket, Komitet ds. Radia i Telewizji. Analiza głównych kierunków propagandowych RWE, BBC (program polski), Deutschlandfunk, Deutsche Welle (program polski) za okres 25 V–1 VI 1969 r., 7 VI 1969 r., k. 260.

¹¹⁸ *Ibidem*, k. 262.

¹¹⁹ *Ibidem*, k. 263.

¹²⁰ P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”..., s. 152.

o cztery lata badania OBOP wykazały, że słuchalność ta wynosiła 48 proc.¹²¹, opisany zaś powyżej „algorytm” skreślania miał charakter trwały i powszechny.

Liczba okręgów wyborczych, w których kandydaci z pierwszych i ostatnich miejsc mandatowych na listach wyborczych uzyskiwali największą liczbę głosów

Rok	Liczba okręgów wyborczych	Liczba okręgów, w których najczęściej głosów uzyskiwali kandydaci z pierwszych miejsc	Liczba okręgów, w których najczęściej głosów uzyskiwali kandydaci z ostatnich miejsc
1957	116	16	58
1961	80	7	37
1965	80	9	40
1969	80	9	37

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Obwieszczeń Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do sejmiku.

Przed wyborami 1961 r. Władysław Gomułka, podczas narady z I sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR, starał się bagatelizować problem skreśleń: „Bo nawet jak część ludzi pójdzie za tę urnę i skreśli, no to sobie skreśli, to sobie ulży, będzie uważał, że spełnił swój obowiązek, który mu tam ktoś nakazał, względnie wylał swoją złość w związku z tym i z tym i kogoś tak skreślił. No skreślił, nie znaczy, że on przekreślił w ogóle wybory, ustrój, nie ma obawy, nie obali ustroju”¹²². Z drugiej jednak strony I sekretarz dostrzegał wymowę propagandową skreślania: „Byłoby w pewnym sensie polityczną kompromitacją, gdyby tam gdzieś wyszły niskie frekwencje wyborcze, względnie jakieś tam masowe skreślenia. Chociaż w zasadzie jeśli chodzi o sejm, no to tutaj po prostu nie ma przy tych warunkach możliwości skreślenia kandydata z miejsca mandatowego, trzeba by było już niezmiernie zorganizowanej i precyzyjnej akcji, masowej akcji, ażeby do tego doprowadzić. Ale chociaż takiej akcji nie będzie, no, ale gdyby były jakieś większe skreślenia, politycznie byłoby nam to niewygodnie. Chociaż znowu nie należy uważać, że będzie najlepiej dla nas politycznie, jeśli w ogóle nikt nie skreśli, to też by było w pewnym sensie sztuczne, bo każdy wie, że tak to właściwie nie jest”¹²³.

Po wyborach 1965 r. KC PZPR konstatował już, że „[...] kandydaci umieszczeni na listach na pierwszych pozycjach uzyskali zbliżony do przeciętnego, a szereg z nich największy procent oddanych w danym okręgu głosów”¹²⁴. Ze statystyk wyborczych wynika jednak, że wyborcy nadal najchętniej głosowali na

¹²¹ *Ibidem*, s. 154.

¹²² AAN, KC PZPR, 237/V-460, Sekretariat, narady, Narada I sekretarzy KW [stenogram], 5 IV 1961 r., k. 111.

¹²³ *Ibidem*, k. 122–123.

¹²⁴ AAN, KC PZPR, 237/VIII-862, Wydział Propagandy i Agitacji, Po wyborach do Sejmu i rad narodowych, lipiec 1965 r., k. 172–173.

kandydatów z ostatnich miejsc mandatowych, choć w praktyce różnice w liczbie otrzymywanych przez nich głosów były niewielkie. Kandydaci z miejsc niemandatowych w całym badanym okresie zbierali przeważnie po kilka tysięcy głosów, ale liczne były też przypadki – zwłaszcza w wyborach 1957 r. – kiedy głosowało na nich po 20–30 tys. osób.

Jedną z najbardziej otwartych i wymagających odwagi form sprzeciwu wobec wyborów był ich bojkot. Udział w głosowaniu był traktowany przez władze jako „obywatelski obowiązek”, a nie uprawnienie i był dość ściśle kontrolowany, głównie za pośrednictwem grup agitatorów, kierowanych w dniu wyborów do obwodów, w których była zbyt niska frekwencja. Odwiedzali oni wyborców w mieszkaniach, sprawdzając powody absencji i przekonując opornych o konieczności głosowania¹²⁵. Głosowanie figurantów spraw operacyjnych prowadziła oczywiście również SB.

Większość niebiorących udziału w głosowaniu stanowiły osoby niedołączone i obłożnie chore oraz świadkowie Jehowy, jednak statystyki pokazują, że w każdym kolejnych wyborach liczba nieuczestniczących w wyborach znacząco spadała – w ciągu dwunastu lat łącznie mniej więcej o 500 tys. – przy jednoczesnym wzroście ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Tak duży spadek liczby niegłosujących musiałby być równoznaczny z analogicznym spadkiem liczby osób chorych i niedołączonych oraz masowym głosowaniem świadków Jehowy. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Wśród osób niegłosujących musiała więc znajdować się spora grupa bojkotujących wybory ze względów politycznych. Np. w 1965 r. w powiecie tucholskim nie głosowały 654 osoby, w tym 496 osób obłożnie chorych, 111 osób wyjechało bez pobrania zaświadczenia uprawniającego do głosowania (była to również jedna z metod celowo stosowanych dla uniknięcia głosowania), 3 osoby odbywały kary więzienia, 44 osoby (w tym 39 świadków Jehowy) nie głosowały ze względów religijnych, zaś 19 otwarcie odmówiło głosowania ze względów politycznych¹²⁶.

Porównanie liczby osób uprawnionych do głosowania i niegłosujących w wyborach do sejmiku w latach 1957–1969 w Polsce

Rok	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba niegłosujących	Odsetek niegłosujących
1957	17 944 081	1 051 868	5,86
1961	18 615 185	961 539	5,17
1965	19 646 803	664 487	3,38
1969	21 148 879	506 430	2,39

Źródło: Obliczenia własne na podstawie Obwieszczeń Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do sejmiku.

¹²⁵ Dalekopis Sekretariatu KC PZPR z 8 I 1957 r. do pierwszych sekretarzy KW i KP w sprawie pełnej mobilizacji aktywu partyjnego do walki wyborczej [w:] *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu z 20 stycznia 1957 r.*, s. 125.

¹²⁶ J. Olejniczak, *Wybory do Sejmu i rad narodowych...*, s. 386.

Istotny wpływ na spadek liczby „opornych” miała rosnąca po kryzysie 1956 r. sprawność aparatu administracyjnego i propagandowego interweniującego w terenie zarówno w trakcie kampanii, jak i w dniu wyborów. Przykładowo w 1961 r. aktywiści z Grudziądza aż trzy razy odwiedzali w dniu wyborów ks. Eugeniusza Ogińskiego w jego mieszkaniu, by w końcu skłonić go do udania się do lokalu wyborczego. Upór aktywistów wynikał z tego, że był on jedynym księdzem w powiecie, który nie głosował¹²⁷. W 1965 r. w Babiaku (powiat Lidzbark Warmiński) komisja wyborcza, aby uzyskać stuprocentową frekwencję, zwlekała dwie i pół godziny z rozpoczęciem podliczania głosów. W tym czasie aktywiści usiłowali skłonić do głosowania ostatnią rodzinę na terenie tego obwodu wyborczego, która próbowała zbojkotować wybory¹²⁸. W rzeczywistości niewiele osób wytrzymało wywieraną bezpośrednio presję, tym bardziej że zdarzały się przypadki, kiedy stawiających opór dowożono na głosowanie nawet wbrew ich woli. Konsekwentny bojkot prowadziła natomiast przeważająca część świadków Jehowy¹²⁹. Miał on jednak charakter zorganizowany i był motywowany względami religijnymi, więc działania tego nie można kwalifikować jako przejawu oporu społecznego, w odróżnieniu od bojkotu prowadzonego przez część duchowieństwa Kościoła katolickiego, które – poza wyraźnym wezwaniem Prymasa Wyszyńskiego do udziału w wyborach z 1957 r., skierowanym wreszcie do całego społeczeństwa – nie miało precyzyjnych wytycznych w tym zakresie i podejmowało decyzje wyborcze indywidualnie, kierując się własnymi poglądami na otaczającą rzeczywistość. W ocenie SB większość duchownych brała udział w wyborach, głównie z obawy przed represjami różnego rodzaju (domiarami podatkowymi, utrudnieniami w uzyskiwaniu decyzji w sprawie budowy świątyń itp.), niewielka część z nich wręcz wzywała do sprawdzania list wyborczych i głosowania na kandydatów FJN. Również nieliczni publicznie występowali przeciwko wyborom¹³⁰. Potwierdzają to statystyki: w 1961 r. spośród 58 biskupów nie głosowało 13, w tym czterech chorowało, a dwóch wyjechało, biorąc zaświadczenia o prawie do głosowania, ale SB nie zdołała ustalić, czy zagłosowali. Spośród 204 „wyższych urzędników kurii” nie głosowało 82¹³¹. W wyborach wzięło udział 92,7 proc. księży diecezjalnych, 88,8 proc. zakonników i 91,3 proc. zakonnice¹³². W 1965 r. z grona 71 biskupów głosowało 58, nie głosowało 14, zaświadczenia o prawie do głosowania pobrało 4¹³³. W komisjach wyborczych stawilo się 96,4 proc. księży diecezjalnych, 91,3 proc. zakonników i 93,1 proc. sióstr zakon-

¹²⁷ *Ibidem*, s. 317.

¹²⁸ AIPN Bi, 342/637, Notatka służbowa dot[ycząca] zabezpieczenia akcji wyborczej w pow. lidzbarskim w dniu 30 V 1965 r., 31 V 1965 r., k. 452.

¹²⁹ Np. w wyborach 1961 r. w całym kraju, spośród ok. 60 tys. świadków Jehowy głosowało ok. 18 tys. (AIPN, 01283/532/Jacket, Informacja o sytuacji operacyjnej i działalności służby bezpieczeństwa w okresie kampanii wyborczej, 25 IV 1961 r., k. 10).

¹³⁰ *Ibidem*, k. 8–9. Por. A. Friszke, *Opór społeczny w PRL...*, s. 126.

¹³¹ AIPN, 01283/532/Jacket, Informacja o sytuacji operacyjnej i działalności służby bezpieczeństwa w okresie kampanii wyborczej, 25 IV 1961 r., k. 8–9.

¹³² *Ibidem*, Ocena postawy hierarchii i kleru rzymskokatolickiego, katolików świeckich i innych wyznań w kampanii wyborczej 1965 r., 10 VI 1965 r., k. 190.

¹³³ *Ibidem*, k. 187.

nych¹³⁴. W 1969 r. głosowało 50 spośród 63 biskupów. Nie głosowało 14, w tym kardynałowie Wyszyński i Wojtyła, którzy w latach sześćdziesiątych stosowali konsekwentny bojkot¹³⁵.

W nielicznych przypadkach sprzeciw wobec wyborów miał charakter manifestacyjny. Podczas głosowania wyborcy manifestacyjnie rwali, kreślili bądź zabierali karty wyborcze, nieraz głośno uzasadniając swoje motywy w obecności członków komisji wyborczych i innych głosujących. W 1957 r. manifestacyjnie skreślali karty studenci Akademii Medycznej w Białymstoku¹³⁶ oraz niektórzy członkowie PZPR¹³⁷. W 1965 r. gospodyni domowa z Czyżewa (powiat Wysokie Mazowieckie), kreśląc przed komisją wszystkie karty, napisała na kopercie: „Zdraycy narodu, psy”. Na uwagę kogoś z członków komisji, by dokonywała skreśleń za kurtyną, oświadczyła, że chce kreślić oficjalnie „i kto tu co ma do gadania?”¹³⁸. W 1965 r. w całym kraju zanotowano 30 faktów publicznego kreślenia, rwania lub wrzucania pustych kopert przez osoby duchowne¹³⁹. W 1969 r. w Warszawie, w lokalu wyborczym na Pradze Południe wicedyrektor ds. handlowych Warszawskiej Spółdzielni Spożywców Warszawa Mokotów demonstracyjnie skreślił wszystkich kandydatów¹⁴⁰. Ksiądz Józef Prajsnar, proboszcz parafii Kosina, powiat Łańcut, w lokalu wyborczym wyjął wszystkie karty wyborcze z koperty, schował je do kieszeni i wrzucił do urny pustą kopertę¹⁴¹. Pięćdziesięcioletni mieszkaniec wsi Chrabustówka (powiat hajnowski), dowieziony wbrew swej woli przez miejscowych aktywistów do lokalu wyborczego, ostentacyjnie porwał karty, mówiąc: „Jak wy mnie robicie, tak i ja wam robię”, po czym wrócił do domu¹⁴².

Dokonanie pełnego opisu form sprzeciwu wobec wyborczego ubezwłasnowolnienia jest niemożliwe, głównie z uwagi na ich szerokie spektrum. Wśród wyborców byli i tacy, jak mieszkanka podbiałostockiego Supraśla, która miała stwierdzić „w zaufanym gronie”, że na wybory pójdzie na pięć minut przed zakończeniem głosowania „[...] i niech te komuniści chociaż wymęczą się, bo i tak jest już przesądzone, że oni odniosą zwycięstwo w wyborach”¹⁴³. Skrajnym przykładem protestu wyrażonego podczas głosowania był przypadek

¹³⁴ *Ibidem*, k. 190.

¹³⁵ AIPN, 01283/534 cz. I/Jacket, Informacja dot[ycząca] działalności hierarchii i kleru rzymskokatolickiego w wyborach do sejmu i rad narodowych w 1969 r., 1 VI 1969 r., k. 101.

¹³⁶ AIPN Bi, 045/561, Notatka informacyjna obrazująca sytuację operacyjną na terenie woj. białoostockiego, 12 II 1957 r., k. 51–52.

¹³⁷ APB, KW PZPR w Białymstoku, 345, Informacja o przebiegu kampanii wyborczej, 25 I 1957 r., Załącznik do protokołu z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku nr 3/57 z 25 I 1957 r., k. 79.

¹³⁸ AIPN Bi, 045/1300, Sprawozdanie KP MO w Wysokim Mazowieckiem z kampanii wyborczej i wyborów, 2 VI 1965 r., k. 259.

¹³⁹ AIPN, 01283/532/Jacket, Ocena postawy hierarchii i kleru rzymskokatolickiego, katolików świeckich i innych wyznań w kampanii wyborczej 1965 r., 10 VI 1965 r., k. 185.

¹⁴⁰ AIPN, 01283/534 cz. I/Jacket, Informacja nr 7 o sytuacji w kraju w dniu wyborów do sejmu i rad narodowych, 1 VI 1969 r., k. 230.

¹⁴¹ AIPN, 01283/534 cz. II/Jacket, Analiza postawy kleru woj. rzeszowskiego w okresie przedwyborczym i w czasie wyborów do sejmu i rad narodowych w PRL, 4 VI 1969 r., k. 119.

¹⁴² AIPN Bi, 045/1666, Notatka informacyjna dotycząca przebiegu głosowania w obwodzie nr 12 w Narwi, 2 VI 1969 r., k. 189.

¹⁴³ AIPN Bi, 045/637, Informacja o sytuacji przedwyborczej zastępcy Komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Białymstoku kpt. A. Sawickiego, 14 IV 1961 r., k. 279.

siedemdziesięcioletniego mieszkańca wsi Wola Głogowska na Rzeszowszczyźnie, który w 1969 r. wszedł do lokalu wyborczego, w pomieszczeniu za kurtyną oblał ręce przyniesioną w butelce benzyną i podpalił się. Jednak ogień został ugaszony przez obecnego w lokalu milicjanta¹⁴⁴.

Opór wobec wyborczego ubezwłasnowolnienia był adekwatny do ograniczeń nakładanych przez władze i stosowanych represji. W pierwszych wyborach „epoki Gomułki” – w 1957 i 1958 r. – stosunkowo najczęściej przyjmował on formy otwarte i w niewielkim stopniu, ale jednak zorganizowane. Manifestacją sprzeciwu wobec systemu był przede wszystkim bojkot głosowania. Zastępczą – w obliczu wywieranej przez władze presji – formą bojkotu było zabieranie, niszczenie bądź całkowite przekreślanie kart do głosowania. Najpowszechniejsza z form sprzeciwu – głosowanie tajne – podkreślała indywidualne prawo jednostki do dokonania wyboru, nawet w sytuacji, kiedy go faktycznie nie było.

Wraz ze stabilizacją systemu i postępującą atomizacją społeczeństwa, zjednoczonego na krótko po październiku 1957 r., opór stawał się anonimowy i rozproszony¹⁴⁵. Jego geografia to przede wszystkim konserwatywna wieś południowej i wschodniej Polski oraz duże ośrodki miejskie. Siła sprzeciwu wobec wyborów słabła wraz z narastającymi zabiegami mobilizacyjnymi, które po 1956 r. stały się jednym z podstawowych narzędzi obrony zachwianego w wyniku październikowych zmian systemu¹⁴⁶. Narastająca (również w wyniku pogarszającego się poziomu życia) bierność i zobojętnienie sprawiały, że od początku lat sześćdziesiątych opór coraz częściej zastępowało przystosowanie, polegające na traktowaniu głosowania jako nic znaczącego rytuału, przez co stanowiło ono jeden z najbardziej widocznych przykładów zbiorowej „mimikry”. Jan Drewnowski, ekonomista, który z powodu długotrwałych szykan wyemigrował z kraju w latach sześćdziesiątych, zauważał w swej analizie powojennych postaw Polaków, że ich masowy udział w wyborach nie miał żadnego związku z rzeczywistym poparciem dla władzy. Był raczej nakazem, od którego prawie nikt się nie uchylał „w przekonaniu, że absolutnie niczego przez to nie osiągnie, a sprowadzi na siebie dotkliwe represje”¹⁴⁷. Również w opinii politologów, w pseudodemokratycznym ustroju, który panował w Polsce Ludowej, wybory nigdy nie oddawały rzeczywistego stosunku społeczeństwa do systemu i poszczególnych ekip sprawujących władzę, a jedynie formalnie potwierdzały polityczne preferencje rządzących¹⁴⁸. Po co więc władze organizowały tę – jak to określił w 1969 r. Stefan Kisielewski – „upoka-

¹⁴⁴ AIPN, 01283/534 cz. I/Jacket, Informacja nr 8 o sytuacji w kraju w dniu wyborów do sejmu i rad narodowych, 1 VI 1969 r., k. 232.

¹⁴⁵ Dodajmy, że nie były one wyłączną specyfiką Polski Ludowej. Niemal identyczne zachowania opisał Jan Tomasz Gross w odniesieniu do „wyborów” przeprowadzanych w 1939 i 1940 r. przez Sowieców na terenach tzw. Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy (J.T. Gross, *Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22 X 1939 r.*, Kraków 1999, s. 95–101; por. też.: G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000, s. 22–25).

¹⁴⁶ M. Zaremba, *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus polski* [w:] *Komunizm*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 117–118.

¹⁴⁷ J. Drewnowski, *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej*, Londyn 1979, s. 40.

¹⁴⁸ M. Burton, R. Gunther, J. Highley, *Elity a rozwój demokracji* [w:] *Elity, demokracja, wybory*, wyb. i oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1993, s. 30.

rzającą komedię”, podczas której całe społeczeństwo musi „pluć na siebie”¹⁴⁹? Kilkanaście lat wcześniej na to pytanie próbował odpowiedzieć w swoim klasycznym dziele Milovan Djilas, wskazując, że żadna władza, nawet komunistyczna, nie może obejść się bez legitymizacji, zaś poprzez głosowanie „naród »potwierdza« działalność rządu”¹⁵⁰. Poza wymiarem propagandowym, wybory były też – jego zdaniem – narzędziem selekcji dokonywanej przez wyższe instancje partyjne wśród członków „górnej warstwy biurokracji”, za pomocą którego zapewniały one sobie prawomocność działania „w imieniu partii, klasy, narodu”¹⁵¹. Były one również swoistym sondażem mierzącym siłę oporu społecznego oraz zdolność władzy do panowania nad społeczeństwem¹⁵².

Tomasz Danilecki (ur. 1969) – historyk, doktorant Uniwersytetu w Białymstoku, pracownik Oddziału IPN w Białymstoku. Zajmuje się powojennymi dziejami Polski północno-wschodniej. Redaktor tomów: *Podziemie niepodległościowe w województwie białostockim w latach 1944–1956* (Warszawa 2004); *Początki „Solidarności” w północno-wschodniej Polsce w latach 1980–1981* (Białystok 2005); *Władza i opozycja w stanie wojennym na Białostocczyźnie. Wybór źródeł* (Białystok 2006; wspólnie z Markiem Kietlińskim). Współautor (z Marcinem Zwolskim) monografii: *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku Podlaskim (1944–1956)* (Białystok 2008).

Forms of social resistance associated with universal elections in Poland in the period of “Little Stabilisation” – outline

Universal elections in the People’s Republic of Poland (PRL) were never free, therefore, they did not reflect the true social attitude towards the system and individual governments; they only reaffirmed the rulers’ political preferences in formal terms. They were a tool used to legitimise the system, perform a selection done by upper party authorities amongst the members of “upper bureaucratic class” and a peculiar survey to measure social support and the rulers’ ability to exert control over society.

Social opposition to electoral incapacity was present with varying force throughout the period of PRL, even though historians were mentioning it sporadically and tritely, usually on margin of the descriptions of electoral campaigns that took place in times crucial for the nation, such as elections to the Legislative Parliament in 1947, or the first parliamentary elections after the October turning point of 1956.

Resistance to elections was proportionate to the restrictions of voting freedom imposed by the authorities, and the applied repressions. In the first elections of the “Gomułka era” – in 1957 and 1958 – its relatively most frequent forms were open

¹⁴⁹ S. Kisielewski, *Dzienniki...*, s. 230.

¹⁵⁰ M. Djilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy. Analiza systemu komunistycznego*, Paryż 1957, s. 101. Dziękuję dr. Maciejowi Krzywoszowi za wskazanie tego odniesienia.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 102.

¹⁵² Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, K. Ruchniewicz, *Opór społeczny w Europie Środkowej...*, s. 126.

(speeches at electoral meetings, letters addressed to the authorities, voting behind curtain) and, in a small degree, nonetheless organised (attempts to put forward independent electoral lists, organise electoral campaigns for candidates placed on so-called non-mandate [low] positions on voting lists, crossing off individual candidates according to a common scheme). With the progress of system stabilisation and atomisation of society that was unified for a short time after October 1957, acts of resistance related to elections gradually became increasingly anonymous and dispersed (crossing off concrete candidates and entire voting cards behind the curtain, taking away or destroying voting cards, adding notes on voting cards). Their geographic location mainly comprised the conservative rural areas of southern and eastern Poland, and large urban centres. The force of opposition against elections diminished as the mobilisation measures intensified, after 1956 one of the primary tools of defending the system that was undermined by the changes of October 1956. The increasing passivity and indifference (also as a result of deteriorating living standards) since the early 1960s were leading to increasingly frequent replacing of resistance by adjustment, that consisted in treating the vote as a meaningless ritual; consequently it evolved into one of the most evident examples of collective mimesis.